

# Kombajn Do Zbierania Kur Po Wioskach, Warszawa

Znowu wydaje mi się, że  
Jestem Batmanem, mam ogonek  
Moi koledzy też tak chcą  
Chodzą nocami po dachach i drzewach  
Niedźwiedzie w Warszawie poszły spać  
Wszystko ode mnie  
Szkłanki i widelce  
Galerię Centrum okradli znów  
Która to jest godzina  
Że wy się jeszcze całujecie  
A tak naprawdę to nienawidzę  
Tego podwórka, ani tego okna  
Moje myśli zabrał ktoś  
Nie mam siły biec za Tobą...  
Niedźwiedzie w Warszawie poszły spać  
Zamykam ostatnie okno  
I nic nam nie może się stać